GAZETA LWOWSKA.

Wtorek . N^er. 28. 6. marca 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

N. Pan najwyższém swojém postanowieniem z d. 31. stycznia b. r. raczył wice-buchhalterowi c. k. nadwornéj buchhalteryi dochodów cłowych i z dóbr koronnych, Józefowi kawalerowi Sartori, dać wielki złoty cywilny honorowy medal z łańcuchem, a to za znamienite zasługi, położone przez niego dla kraju, gdy był zastępcą dyrektora składu soli w Wieliczce.

N. Pan najwyższém swojém postanowieniem z d. 20. grudnia 1830. raczył tymczasowemu wagmajstrowi Józefowi Zoll, w cyrkule bocheńskim, za położone przez niego, z osobistém poświęceniem się, zasługi przez dostawienie żywności mieszkańcom wsi, zalanych wodą podczas wylewu Wisły w marcu 1830, niemniéj przez ocalenie materyjalu skarbowego do mostu pod Sierosławicami, dać najłaskawiéj mały złoty honorowy cywilny medal z uszkiem i wstążką.

Przełożony cyrkułu bocheńskiego miał to zaszczytne zlecenie ozdobić wspomnionego wagmajstra medalem.

W d. 19. lutego 1832 o godzinie 10 rano, po nabożeństwie niedzielném, zebrali się urzędnicy krajowi i korpus oficerów c. k. wojska, stojącego w Bochni, zaproszony do tego uroczystego aktu, magistrat i wydział mieszczan, w sali gmachu cyrkułowego, gdzie medal złożony był na stole, przyzwoicie ozdobionym i postawionym przed popiersiem N. Pana.

Przełożony cyrkułu bocheńskiego wystawił w treściwéj mowie zgromadzeniu szczególne zasługi wagmejstra Zoll, położone przezeń podczas owéj strasznéj powodzi, a które łaska N. Pana tak hojnie nagradza, i potém ozdobił medalem piers wspomnionego wagmejstra.

Zgromadzenie, przejęte tą uroczystością i upojone radością, wzniosło najserdeczniéjsze wiwaty dla najsprawiedliwszego i najłaskawszego z monarchów, a z dobraną harmonijną muzyką, która zagrała pieśń ludu: »Boże zachowaj Cesarza Franciszka!« łączyli wszyscy obecni ze szczérem uczuciem i nabożeństwem głosy swoje; przytém ta okoliczność zasługuje na szczególniéjszą wzmiankę, że i ojciec wagmejstra soli w Wieliczce, Zoll, starzec 75 letni, znajdował się obecnym na téj uroczystści, którego pierś za znamienite wojskowe zasługi, zdobiło wyobrażenie uwielbianego monarchy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Dokończenie ukazów cesarskich w przeszłym numerze gazety naszéj przerwanych:

II.) Co do wypłaty długów. 1.) Niéma się nikomu poczytywać za uchybienie, jeźli w ciągu wspomnionego czasu, od 25. stycznia po 8. października 1831 r. nie zaszła wypłata, należąca podług aktów pożyczki. 2.) Wypłatę zaciągnionych przez prywatne osoby długów skarbowi państwa lub prywatnym osobom, wraz z narosłémi od nich procentami, od dnia niniejszego ukazu zawiesić na lat cztéry, i środki jakie po przywróceniu porządku mogły być podziśdzień użyte dla ich uzyskania, natychmiast wstrzymać, zastrzegając wszakże, aby to odroczenie póty tylko miało moc swoję, póki nowoprzyrastające procenta będą w swoim czasie opłacane. 3.) Wspomnione odroczenie nie ma być nigdy dopuszczane w wypłatach wexlów i rachunków handlowych, tudzież co do długów kredytowych zakładom państwa, mającym szczególne prawidła, ani też rozciągane na niedobory publicznych podatków i powinności, na należności z powodu dostaw, dzierzaw trunkowych i innych umów ze skarbem, i na koniec na opłaty arędy i inne potoczne gospodarskie rachunki i zobowiązania między prywatnémi, jeżeli prawne akta nie nadały im już cechy rzeczywistego długu. Co się zaś tyczé opłat za arędy do skarbu, potrzebne ulgi mają być czynione szczegółowo. 4.) Skutek cztéroletniego odroczenia ma być tak uważany, iżby we wszystkich razach, kiedy umowa o regularném płaceniu bieżących procentów została nienaruszoną, moc jéj nie mogła być zachwiana bez zobopólnéj zgody stron obu, ani wyrokiem sądowym, ani jakimbądź aktem,

)(

processem, lub oddaniem majątku na tradycyją, czyli też inném puszczeniem na własność wierzycielom. Lecz te puszczenia na tradycyją, czyli exdywizyje, bądź wieczne, bądź doczesne, które zaszły w skutek prawomocnych już wyroków, zapadłych przed manifestem 27. stycznia 1831 r., powinny pozostać nie naruszone i zachować całą swoję siłę. 5.) Wierzycielom, którym poszukiwania pretensyj na dłużnikach zostaną wstrzymane przez niniéjszą ulgę, zostawić praw domagania się, aby nawzajem poszukiwania przez tegoż dłużnika na nich czynione, w gubernijach, na które ta ulga nie rościąga się, podobnież w stosownéj summie były wstrzymane. Rządzący senat poczyni potrzebne, ku temu rozrządzenia.« — »Spis gubernij i powiatów, na które mają się rozciągać ulgi co do terminów sądowych i co do wypłat pożyczkowych. I. Gubernija Wileńska cała, II. Gubernii Grodzieńskiéj, powiaty: Lidzki, Nowogrodzki, Prużański, Słonimski. III. Gubernii Wołyńskiéj, powiaty: Kowelski, Owrucki, Rowieński, Łucki. IV, Gubernii Mińskiéj powiaty: Wilejski, Dziśnieński, Piński. V. Gubernii Podolskiéj, powiaty: Latyczewski, Lityński. VI. Gubernii Kijowskiéj, powiat Radomyślski. —

— Wolne miasto Kraków —

Z Krakowa donoszą pod d. 16. lutego: Pod d. 6. t. m. ogłosił senat rządzący wolnego miasta Krakowa następujące uwiadomienie: »W skutek konferencyi rezydentów trzech wysokich, wolne miasto Kraków i jego terytoryjum protegujących dworów, i zapadłego postanowienia tych mocarstw, senat rządzący za pośrednictwem dyrektora policyi i wójtów gmin, wezwał wojskowych polskich, aby niezwłocznie terytoryjum wolnego kraju opuścili; wielka liczba tychże uczyniła zadosyć temu wezwaniu; że atoli jeszcze wielu znajduje się wojskowych w naszym kraju, i zwłoka w dopełnieniu powyższego rozporządzenia zwróciła baczność dostojnych dworów, przeto dwory te spowodowane były ponowić ten rozkaz, aby wszyscy owi wojskowi natychmiast do opuszczenia wolnego miasta Krakowa i jego obwodu zmuszeni zostali. Senat rządzący wzywa przeto ostatni raz przez niniéjsze uwiadomienie wojskowych polskich do opuszczenia wolnego państwa wciągu następującego czasu, mianowicie oficérów wszystkich stopni do d. 16. t. m., podoficérów i szeregowych bez żadnéj zwłoki, skoro od dyrekcyi policyi otrzymają petrzebne paszporty, któréj wykonanie tego rozporządzenia zostaje poruczoném. Jeźli który z tych wojskowych polskich ma prawny paszport, lub pozwolenie dane sobie przez władze do dalszego pobytu w kraju wolnego miasta Krakowa i jego obwodzie, powinien zgłosić się z takowym we 24 godzin do dyrekcyi policyi miasta Krakowa, aby to pozwolenie przejrzeć i zawidzieć można skoro za ważne uznane zostanie. Senat, podając to postanowienie wysokich dworów, którego wypełnienie jest nieodzowne, do wiadomości publicznéj, spodziewa się, że wojskowi polscy, samym sobie i władzom krajowym, które obowiązane są zająć się natychmiast wykonaniem takowego, przyczém wolno im jest wrazie potrzeby chwycić się środków przemocy, oszczędzać będą wszelkiéj nieprzyjemności, dadzą przykład posłuszeństwa najwyższym rozkazom i staną się w wyżéj oznaczonym czasie powolnymi na to ostatnie wezwanie.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższéj z d. 26. stycznia wykładał p. Herries wniosek swój względem rossyjsko-holenderskiéj pożyczki. Twierdził, iż ministrowie bez powodu i bez pozwolenia parlamentu uiszczali wypłatę części procentów z długu rossyjsko-holenderskiego wspólnie z Holandyją r. 1814 przyjętego. W układach postanowiono, ażeby wypłata owa, przeznaczona ku temu, iżby ułatwić wcielenie Belgijum do Holandyi, ustała na przypadek rozłączenia obu tych krajów, i Holandyja w saméj istocie od czasu odpadnienia Belgijum poprzestała wypłacać część swoję. P. Herries zrobił przeto wniosek, ażeby izba oświadczyła, że wszelka ze strony angielskiéj od czasu rozłączenia Belgijum od Holandyi zachodząca odpłata, jako przeciwna statutowi z 55. roku panowania Jerzego III., nie powinna być zaręczona przez parlament. — Lord Althorp (minister finansów) odpowiedział: Warunek ten, iż wyplata powinna ustać w przypadku rozłączenia, ściąga się do rozdziału sprawionego stosunkami zewnętrznémi, nie zaś za pomocą powstania. Gdy Anglija do rozdziału tego podała rękę, byłoby to wielce niedelikatnie z jéj strony, gdyby z tego korzystać chciała, dla uniknienia pieniężnych zobowiązań. Dalszą wypłatę uważali ministrowie jako sprawę honorową i nawet prawnicy korony uznawali jéj prawność. Lord Palmerston (minister spraw zagranicznych) oświadczył uroczyście, iż honor i sława Anglii wymagają odrzucenia wniosku p, Herries, którego przyjęcie oznaczałoby naganę ministrów. Lecz gdyby izba przyjęła takowy, ubolewaćby musiał nad tym ministrem angielskim, który po postanowie-

niu takiém jeszczeby wchodził w układy z jakiém mocarstwem zagraniczném. Przy głosowaniu odrzucony został wniosek p. Herries większością 24 głosów.

Na dwóch następnych posiedzeniach izby niższéj odbywano daléj w wydziale głównym rozprawy nad bilem reformy; już przyjęto także ów ważny artykuł, dzielący hrabstwa na okręgi wyborcze ku większemu ulżeniu wyborów. Przyjęcie nastąpiło 215 głosami przeciw 80.

Wielu członków naprzód w izbie niższéj ważne wnioski zapowiedziało: i tak n. p. wniosek względem stosunków Anglii z Portugaliją; względem reprezentowania w izbie gmin ludności wschodnio-indyjskiéj; względem zniesienia przywileju członków téj izby, mocą którego takowi nie mogą być za długi uwięzieni. Z powodu wniosku Sir Karola Grant ustanowiono wydział, który ma przejrzéć i roztrząsnąć stosunki wschodnio-indyjskiéj kompanii, a oraz związki handlowe z nią i z Chinami i t. p.

Mimo mnogiéj ilości próźb, nadesłanych względem ułaskawienia skazanych na śmierć hersztów buntu brystolskiego, rząd jednak jednę tylko wstrzymał sentencyję względem jednego z rokoszan, którego umysł zdaje się być ograniczony. Resztę cztérech stracono już w Bristolu.

W politycznéj unii narodowéj w Londynie d. 25. stycznia miał mowę p. O'Connell, która, jak gazety twierdzą, od owych, jakie zwyczajnie miewał w Irlandyi, wyszczególnia się umiarkowaniem i duchem pojednawczym, jeźli nie ku rządowi, to ku narodowi irlandzkiemu.

Wiadomości z Irlandyi są ciągle w najwyższym stopniu niepokojące. Podług listu, datowanego z Dublina z d. 8. lutego, wydał wielkorządzca, margrabia Anglesea (nie chcąc bez największéj potrzeby przystępować do surowszych jeszcze środków) obwieszczenie, w którém na mocy uchwały parlamentowéj oznamia, że ośm dystryktów w hrabstwie Tipperary znajduje się w stanie niespokoju i wymaga nadzwyczajnych czynności policyjnych. Partyja Torysów bardzo z tego nie kontenta, że rząd tak spokojnych używa środków, i chciałaby raczéj całą Irlandyją poddać pod prawo wojenne. Włościanie w wielu okolicach przygotowują się tymczasem do zbrojnego oporu. Pojedyncze kupy, przeciągając przez kraj, wpadają do zamków i domów, w których mniemają, że się broń palna znajduje. Przy odbiéraniu mieszkańcom znalezionéj broni rzadko się obejdzie bez zbytku.

Pewien dziennik dubliński donosi: Wiadomości z prowincyi są bardzo straszne, i wątpimy, czyli w téj chwili jest dostateczna liczba wójsk w Irlandyi, aby utrzymać się przeciw powstańcom. Znaczna siła zbiéra się w hrabstwach Kilkenny, Tipperary, i Sir Eduard Vlakoney dowodzi w obwodach niespokojnych. Wiémy, iż porozséłano groźne listy do tych wszystkich, którzy jako przysięgli w hrabstwie Kilkenny występować zwykli; zagrażają onym śmiercią, jeźli potępią tych, których obwiniają, że zabili policyjantów pod Knoctopher. Na to złe jest tylko jedno lékarstwo: potrzeba ogłosić prawo wojenne, i aby żadnéj stronie nie dać powodu do tryumfu, potrzeba to najsamprzód w hrabstwie Donegal uczynić.

Times ostrzega z powodu cholery członków izby niższéj, aby nie bawili w izbie swoich posiedzień, ponieważ złe ma powietrze, i radzi im przedsiębrać w domu środki ostrożności.

Gdy d. 8. lutego Sir J. C. Hobhouse obok lorda Ebrington, Sir Fr. Burdett, p. Hume, pułkownika Jonas i z wielu innymi wystąpił na rusztowanie wyborcze w Westminster, powitany był tak głośném uniesieniem, jak dawniéj, a gdy żaden inny nie zgłaszał się kandytant, p. Hobsousę, został obrany. Po czém zabrał głos i mówił, że po dojrzałéj rozwadze przyjął zlecenie swojego łaskawego monarchy i z tém postanowieniem przyłącza się do administracyi, by działać dla niéj tak, jak działał zawsze dla swoich komitentów, to jest nigdy nic w połowie nie czynić. (słuchajcie!) Nigdy długo nie będzie namyślał się i rozbiérał, gdy zajdzie jaki środek rządu, o którym w sumieniu przekonany będzie, iż posłuży ku dobru narodu, a jeźli ujrzy ministrów, niewahających się względem reformy, ujrzy się obowiązanym, poświęcić im swoję najwytrwalszą pomoc. (oklaski.) Rząd nie może być innym sposobem prowadzony, i spodziéwam się, iż naród angielski tak zrobi, jak dzisiaj lud westminsterski uczynił, to jest: iż nie zechce błędów wyszukiwać w drobnostkach, lecz wesprze ministeryjum w sprawie reformy, bo dobrze wiadomo jest, iż ono urzędowanie śród ogromnych trudności rozpoczęło. (Słuchajcie! Słuchajcie!) — Mała część słuchaczów z gwizdaniem także słyszéć się dała; nie wiadomo, czy to byli Huncianie, czy anty-reformiści. Pewny *Estcourt*, jak słychać, w ulicy *Essex* nad brzegiem mieszkający, chciał miéć mowę o niegodziwościach teraźniéjszego »znienawidzonego« rządu, lecz tak ogromnie gwizdać

zaczęto, że musiał poprzestać mówić, i lud rozszedł się do domów.

Wiele znakomitych rodzin wyjeżdża na ląd stały; nie dawno niemal 200 osób odpłynęło do Kaletu.

Courier pisze z Doweru pod d. 15. lutego: Podług listów z Kaletu panuje tamże wielkie poruszenie, ponieważ na jednym statku parnym przybyło z Anglii 4 gońców. Rozeszły się rozmaite wieści, lecz wnet okazała się prawdziwa przyczyna, ponieważ ci gońcy nie pojechali daléj. Z powodu wybuchnienia cholery w Londynie obawiał się rząd, aby w Kalecie nie porobiono zakładów kwarantanny; dla tego wysłał tamże 4 gońców, którzy czekać mają na depesze. Przybycie ich do Doweru ściągnęło uwagę, albowiem skoro przybyli, zajęli na rozkaz rządu statek pocztowy, który właśnie co miał odbijać, i nie dozwolili nikomu, aby im towarzyszył, nawet gońcowi francuzkiemu. Rozkaz, jaki okazali, zawiérał zalecenie, że regularną dzienną służbę powinien odbywać inny statek rządowy; wszelako ma odpłynąć poźniéj we trzy godziny. Dla czego taki rozkaz dano, nie wiadomo. Liczni gońce przybywają i odchodzą. Na drugim statku rządowym popłynęło wczoraj trzech gońców do Kaletu, a dzisiaj rano przybył goniec francuzki z Boulogne z ważnémi bardzo depeszami. Przybył także wczoraj goniec holenderski.

Francyja.

Na zdanie sprawy ministra sprawiedliwości z d. 15. lutego uchwalił król, iż rewizyja procesu marszałka Neja, o którą żona jego i dzieci upraszały, nie może nastąpić, jako na prawie nie ugruntowana.

Na posiedzeniu izby deputowanych z d. 15. lutego przy rozpoznawaniu budżetu spraw duchownych mówiono bardzo obszérnie o poprawce pana Luneau. W poprawce téj żądano nie tylko zmniéjszenia 485000 fr. w płacach biskupów i arcybiskupów, lecz chciano uchwalić oraz, ażeby w zdarzonym przypadku opróżnienia biskupstwa dotacyja onegoż zniesioną była, jeżli takowa nie jest postanowioną konkordatem z r. 1801. Minister wyznań, p. Montalivet, zapewnił, że płace duchowieństwa tak są już urzędzone, iż wszelkie zmniéjszenie niepodobieństwem się staje. Wykazał, iż każdy ksiądz katolicki pobiéra w przecięciu płacy 851 fr. 40 cent., gdy duchowieństwo innych chrześcijańskich wyznań wiary pobiéra w przecięciu po 1395 fr. 25 cent., a słudzy wyznania izraelskiego 944 fr. 55 cent. Poczém starał się minister dowodzić, że w tychże samych formach ułożony jest konkordat z roku 1822, a zatém powinien mieć tę samę ważność, co i ów z roku 1802; że zmiana liczby stolic biskupich nie może tylko od saméj władzy świeckiéj zależeć jednostronnie, lecz wymaga oraz umowy ze stolicą świętą, i że dla rządu byłoby to z wielką trudnością, słusznie biskupom należącą się karność duchowną, jaką takowi nad niższém duchowieństwem wykonywają, w znacznéj części departamentów zastąpić inną, odleglejszą kontrolą. — Minister utrzymywał daléj, iż to jest sprawą honorową rewolucyi lipcowéj, ażeby także w religijnym porządku rzeczy tę samę, jak w politycznym, okazywali tolerancyją i umiarkowanie; zastępcy narodu nie zechcą dla dwóch milionów wprowadzać sporów religijnych, najniebezpieczniéjszych od wszystkich, i nie zechcą zdziałać żadnego kościelnego rozłączenia; mimo tego jednak rozumié się przez się, że i w teraźniéjszym systemacie spraw duchownych stosowne do czasu odmiany zajść powinny, lecz takowe nie powinny jednostronnie tylko wypływać z samego prawodawstwa narodowego, ale nastąpić powinny przez układy ze stolicą świętą. Pan Salverte dowodził przeciwnie, że dopiéro ustawa z r. 1821. upoważniła króla do układów z papiéżem, i że traktaty żadne istnieć nie powinny tam, gdzie z jednéj strony nic się nie daje, a z drugiéj nic się nie żąda; traktat z papiéżem tylko jako z monarchą świeckim zrobiony być może, gdyż religija nie należy tu do rzeczy. P. Dupin starszy rozróżniał w sprawie téj pytanie prawodawcze i finansowe; ze względu na piérwszy punkt ubolewał, że istnieje ustawa z r. 1821, nadająca samemu królowi prawo łącznie z dworem rzymskim zakładania, gdzie mu się podoba, nowych stolic biskupich. Wniosek, ażeby dać wymrzeć biskupom tytularnym, zapoznaje z resztą władzę powagi duchownéj i utrzymanie się organizacyi kościelnéj. Czego jedynie życzyćby sobie należało, to układów ze stolicą świętą, prowadzonych z roztropnością i przezornością, i rząd nigdzie więcéj nie potrzebował opieki izb, jak w téj sprawie. (P. Perier: izby nie są opiekunkami.) P. Odillon-Barrot opiérał się zdaniu pana Perier, który układy ze stolicą rzymską, jako władzą duchowną, na równi z układami dyplomatycznémi zdawał się uważać. Przy głosowaniu przyjęły izby wniesioną redukcyją 485,000 fr. w płacach wyższego duchowieństwa katolickiego. Wypadek ten wielkie zrobił w izbie wrażenie.

Na posiedzeniu z dnia 16. lutego naradzała się daléj izba nad budżetem duchownym. —

Względem 3go rozdziału, traktującego o kanonijach, wnoszono wiele pomniejszeń, które atoli nie przeszły. To samo stało się z projektem, ażeby od płac nierezydującego duchowieństwa milion odciągnąć. Cały ów rozdział został 27,390,300 fran. Rozdział 4ty podawał wydatki na seminaryja na 1,100,000 fr. Pan Dubois proponował odciągnienie 60,000 fr., co pan Guizot w mowie odpornéj zbijał dobitnie.

Na posiedzeniu izby parów z d. 16. lutego zdał sprawę hrabia Tacher z wniosku do prawa, tyczącego się zniesienia ustawy z d.19. stycznia 1816 (dnia śmierci Ludwika XVI.) Podług wniosku Komisyi izby d. 21. stycznia będą ciągle zamknięte sądy, atoli inne żałobne obchody zniesione zostaną.

Komitet polski złożył w ręce pana Mauguin petycyją do izby deputowanych, w któréj tenże uskarza się na to, że emigrantom polskim wzbroniony jest przyjazd do stolicy, i że na pobyt wyznaczono im tylko miasta Awignion i Chateauroux. Proszący żądają: 1) ażeby wszyscy emigranci polscy wolność mieli wyboru siedziby we Francyi; 2) ażeby wsparcia, przeznaczone dla emigrantów, pomiędzy potrzebnych rozdzielone zostały, lecz żeby przez to wolnego wyboru siedziby nie tracili; 3) ażeby ministeryjum użyło swojego dyplomatycznego wpływu do usunienia trudności, przeszkadzających, lub przynajmniéj utrudniających przybycie Polaków do Francyi; 4) ażeby legije polskie wszystkich rodzajów broni tworzone były.

Oddział pierwszy floty Dom Pedra, która już dnia 10. lutego z pomyślnym wiatrem do Terceiry odpłynęła, składał się z dwóch fregat, jednéj korwety i dwóch okrętów przewozowych. Ma on na pokładzie 1500 ludzi, oprócz zwyczajnéj załogi okrętowéj, między tymi jest 70 oficérów. Nim flota odpłynęła, zbliżył się do niéj statek parowy, w którym majtkowie i żołnierze mogli według upodobania powrócić. Nikt atoli nie korzystał z tego. Reszta floty miała odpłynąć dnia 12. lutego.

Monitor z dnia 12. lutego udziela wiadomości o cholerze w Londynie, dochodzących do dnia 16. lutego i potém dodaje: »Śród tych okoliczności, i chociaż powszechnie zdają się postrzegać charakter i moc choroby, wolniejs ona w tych krajach, gdzie policyja zdrowia jest czujna, rząd francuzki nie zaniedbywa żadnego środka ostrożności, jakich roztropność doradza. Wczoraj wyszło w Monitorze postanowienie i zostało przesłane przez telegraf władzom zdrowia nad kanałem, na mocy którego wszystkie części brzegów angielskich, rozciągających się od Jarmouth aż do Ramsgate, włącznie z Londynem i wszystkiémi innemi portami nad Tamizą, ulegają dziesięciodniowéj kwarantannie; okręty przybywające z Glasgowa i innych portów nad Clyde w Szkocyi, podlegać będą równie takiéj saméj kwarantannie, okręty zaś przybywające z Ramsgate aż do Portsmouth trzy do pięciodniowéj kwarantannie, a wszystkie listy i papiéry będą w tych portach, do których przyjdą, oczyszczone.« — Monitor dodaje: »Fałszem jest, jakoby w domu pewnym w Paryżu, przy ulicy de la Verrerie umarł ktoś na cholerę. To tylko jest prawdą, że w domu przy ulicy Lombardu, pod liczbą 8, dni temu 8, zdarzył się przypadek, żadnéj trwogi nie wzbudzający, że jedna osoba umarła na zwyczajną sporadyczną cholerę.«

Królewski prokurator, p. Desmortiers, udał się w dniu 16. b. m. na ulicę Grenelle S. Honoré, do domu, w którym towarzystwo tak zwanych *przyjaciół ludu* miewa swoje posiedzenia, i położył pieczęć na drzwiach sali. Pan Raspail, prezydent, i p. Felix Avril, sekretarz, wraz z innymi członkami towarzystwa, zebrali się natychmiast w innym domu i ułożyli protestacyją.

Sąd policyi poprawczéj uwolnił w dniu 11. lutego trzy osoby, uwięzione w dniu 4. stycznia wieczorem po wybuchnieniu spisku w kościele *Notre Dame*, które obwinione były o czynny odpór przeciw sile zbrojnéj, ponieważ sam adwokat korony nie chciał popiérać oskarżenia.

Dziennik *Garde National de Marseille* donosi pod dniem 11. lutego: Podług rozkazu, nadesłanego przez telegraf, 66ty pułk piechoty liniowéj wsiadł na okręt liniowy »Suffren«, który natychmiast wyszedł pod żagle. Sądzą powszechnie, że wyprawa ta przeznaczona jest na morze pod Ankonę.«

Aviso de Toulon mówi pod dniem 12. lutego: Okręt liniowy »Marengo« miał otrzymać rozkaz, aby zabrał stojący w naszém mieście trzeci batalijon 66go pułku i zawiózł go na brzegi włoskie. Batalijon 13. pułku liniowego przybył tu ostatniéj środy, a batalijon 15go pułku dnia wczorajszego.«

Monitor z dnia 20. lutego udziela artykułu Kuryjera Angielskiego, podług którego reprezentanci mocarstw, którzy podpisali traktat londyński w celu położenia końca niespokojnemu stanowi Grecyi pod kierunkiem konstytucyjnego monarchy i w skutek tego ofiarowali koronę tego kraju młodemu, pełnych nadziei księciu (gazety paryzkie wymieniają na tego monarchę księcia Ottona Bawarskiego).

)(2

Państwo Papiezkie.

Gazety medyjolańskie donoszą z Bolonii z d. 21. lutego: »Wiadomości z Civitavechia donoszą, iż tamże spodziewano się w d. 19. wieczorem statku parnego, na którym znajdował się marszałek polny Cabieres. — Podług wiadomości z Messyny, z dnia 14. t. m., dano tamże znaki o płnącej francuzkiéj eskadrze, złożonéj z jednego okrętu liniowego, dwóch fregat i jednego bryga, która wzięła swój kierunek ku morzu adryjatyckiemu.«

Holandyja.

Donoszą z Haagi pod d. 16. lutego: Przybył tu onegdaj hr. Orłoff ze szczególniéjszém od cesarza Rossyjskiego zleceniem i zaraz po przyjeździe miał posłuchanie u króla jmci.

(Podług gazet paryzkich, hr. Orłoff miał przybyć do Londynu, a najnowszy *Messager des Chambres* wspomina, iż z Londynu do Haagi przybył.)

Belgijum.

Jenerał francuzki Desprez, szef sztabu jeneralnego belgijskiego, który od długiego czasu miewał rozmowy z królem, jak słychać, powrócił do Francyi, ale znowu jest w Bruxelli spodziewany. Minister wojny każe zajmować się rozpoczętém uzbrajaniem; wznoszą nowe szańce na różnych miéjscach, nawet przechadzki stolicy przerywane bywają obrotami wojskowémi, i konie artyleryi z ludźmi pociągowemi, przechodzą to z jednéj, to z drugiéj strony przez miasto.

W Tongern chciał kaznodzieja Symonistów mieć publiczne prelekcyje celem rozszerzenia nowéj nauki; ponieważ wystawiony był na obelgi, osądził za rzecz dogodniéjszą opuścić miasto.

Monitor Belgijski z dnia 16. lutego zawiéra w przypisku co następuje: »Traktat zawarty w dniu 14. grudnia r. z. względem twierdz, powinien być we dwóch miesiącach, a zatém do dnia 14. lutego ratyfikowany. W tym dniu zebrali się pełnomocnicy Austryi, Anglii, Pruss i Rossyi w Londynie, i za porozumieniem się z pełnomocnikami belgijskimi, odroczyli termin wymiany rzeczonéj ratyfikacyi do dnia 15. marca.«

Gazety Bruxelskie, a między niémi Monitor umieściły w obszérności list pana de Potter, pisany do króla. Wstęp rozpoczyna się témi słowy: »Nie będę w. k. mości żadnych rad dawał, jak to czyniłem Wilhelmowi z Holandyi; jedna jest tylko stosowna do położenia w. k. mości, i byłoby rzeczą nieużyteczną tu jéj wyłuszczać. W owém szczególném położeniu, w jakiém wasza król. mość zostajesz, lepiéj zapewne od wszystkich czujesz, na czém ta rada zasadza się i jakby było rozsądnie, gdybyś ją, ile możności, jak najprędzej wykonał. — Chciałem w saméj istocie przeszkodzić upadkowi byłego Króla Niderlandów. Przed rewolucyją dwie rzeczy przyczynić się mogły do zapewnienia przyszłéj wolności Belgijum: rząd holenderski musiał ciągle działać samowładnie, a Belgijczykowie musieli co dzień nauczać się lepiéj opiérać się uciskom. Środek mój do osiągnienia tego zamiaru, któremu się całkiem poświęcałem, zasadzał się na opozycyi konstytucyjnéj, lecz którą jeszcze trzeba było przez czas długi przyuczać gorliwie. O rewolucyi takiéj, jak owa, co wkrótce potém obaliła dynastyją Nassau, bynajmniéj nie pomyślano. Przewidywałem ją wprawdzie w czasie nader jeszcze odległym, atoli z chęcią wyznaję, że gdyby to było odemnie zależało, czasu onego nie byłbym ani o chwilę przyspieszył. Gdybym był rewolucyją tak dalece już zbliżoną mniemał, byłbym zadrżał o naród, który, iż umiał wybąknąć słowo wolności, już mniemał się téjże być godnym, i o którym łatwo to można było przewidzieć, że wzburzone jego, ale bynajmniéj nieuporządkowane usiłowania tylko do tego przyprowadzić mogły, iż wypędziwszy dawnego władzcę, nowego sobie, bądź kogokolwiek, obiorą.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

— *Z Nowego Sądcza d. 2. marca* 1832. —

Ceny zboża na targu dnia 2. t. m. były u nas następujące: Korzec pszenicy 4 zr. 12 kr. m. k., — żyta 3 zr. 24 kr., — jęczmienia 2 zr. 24 kr., — owsa 1 zr. 36 kr., — ziemniaków 24 kr., — nasienia koniczyny 31 zr.; — garniec wódki szumówki 20 stopni 16—17 kr. — Owsa można w partyi znaczniejszéj sprzedać, lecz innych zboża gatunków, jakotéż i wódki, nikt hurtem nie kupuje, przeto spodziewać się trzeba, że te produkta jeszcze w cenie spadną.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Barometermacher auf der Zauberinsel, oder: Die drey Wundergaben,* opera czarodziejska we 2 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.